

Chrześcijańskie korzenie bolszewizmu

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W 2007 r. ukazała się powieść *Bieguni* Olgi Tokarczuk, nagrodzona zresztą Nagrodą literacką Nike w 2008 r. Jej głównym tematem jest sytuacja egzystencjalna człowieka w podróży. Książka poprzez swój tytuł nawiązała w sposób swobodny do jednego z odłamów bezpopowców, którzy wierzyli, że z Antychrystem nie należy walczyć, a przed nim uciekać, że w podróży człowiek jest odporniejszy na zło świata opanowanego przez Złego. Nomadyzm religijny stał się ich sposobem na „ten świat”. Permanentna ucieczka religijna.

Sekta występuje pod wieloma nazwami: bieguni, fiodorowcy, stranniki, skiatalce, brodiagi, zbiegowie, tułacze i in. Powstała ok. 1780 r. w guberni jarosławskiej, założona przez byłego żołnierza Eufemiusza, który wyłożył ich założenia w *Cwietniku*.

Wierzyli, że szatan objął bezpośrednie rządy nad światem pod postacią cara rosyjskiego, co skutkowało tym, iż anarchia stała się artykułem wiary. Odrzucali jakiegokolwiek relacje z państwem, włącznie z posiadaniem jakichkolwiek dokumentów tożsamości, urzędowych oraz pieniędzy, na których widnieje wszak podobizna Antychrysta. Rozpoznawali się po krzyżu z napisem „Oto prawdziwy paszport, poświęcony w Jeruzalem”. Odrzucali również własność prywatną na rzecz wspólnej, oraz małżeństwo. „Przepędzali życie w borach i parowach”, stale się przemieszczając. W razie przedwczesnej śmierci bieguna, chowano go nocą w lesie, co oznaczało, że „umarł w ucieczce”. Wedle ich wierzeń zmartwychwstały Chrystus wcale nie wstąpił do nieba, ale został biegunem i jak oni koczuje w miejscach niedostępnych, czekając na upadek Antychrysta.

W czasie zimy ukrywali się w chatkach tych, którzy starali się o przyjęcie do sekty, którzy tym samym swoim wsparciem dla biegunów zaliczali „nowicjat”, po którym mogli już swobodnie zerwać z dotychczasowym życiem, rodziną, i udać się na świętą tułaczkę.

W swoich wspomnieniach polski zesłaniec dziewiętnastowieczny, Maksymilian Jatowt (pseud. Jakub Gordon), poświęcił biegunom osobny rozdział: *Bieguny, sekta moskiewska*. [\[1\]](#) W ten sposób skreślił początki sekty:

"Tak zwana sekta 'tułaczy' powstała w Rosji współcześnie z martyризmem i massoństwem; ostatecznie w wyższych klasach społeczności, pierwszy w prostym narodzie. Pojawienie martyризmu i massoństwa, tłumaczy się upadkiem moralności i religii w XVIII wieku; sekty zaś biegunów są skutkiem czysto socjalnych przyczyn: nierówności stanów, poddaństwa, ciężarów wojennej służby. W rzeczy samej, pierwszymi wyznawcami sekty tułaczy czyli sopięłkowszczyzny (od wsi Sopięłki w guberni jarosławskiej) byli zbiegli żołdaci i zbiegli poddani. Założycielem zaś zbiegów był zbiegły żołdat imieniem Eufemiusz, rodem z miasta Pejeresławia, guberni włodzimierskiej. Z urodzenia już był odszczepieńcem, i jak się to po większej części między nimi zdarza, umiał czytać i pisać. Pierwsze wystąpienie jego przypada na początek drugiej połowy XVIII wieku, gdy przybył do Moskwy w celu wykształcenia się u tamecznych odszczepieńców (raskolników). Tam przystał do sekty filipowców, w praktyce swej nauki sprzyjającej skłonności natury ludzkiej, silnie rozwiniętej u Eufemiusza, mianowicie swobodzie w stosunkach płciowych. Schwytany w Moskwie przez policję i odesłany do rodzinnego miasta, oddany został w rekruty, za wyrokiem gminy mieszczańskiej, do której należał. Zresztą niedługo się bawił rzemiosłem wojskowym i uciekł znowu do Moskwy, gdzie przystał do klasztoru zwanego *przeobrażeńskim cmentarzem* i gdzie postrzyżono go na mnicha" (Gordon).

Ambitny Eufemiusz usiłował następnie zostać przełożonym jednego z raskołów filipowców. Wobec niepowodzeń na tym polu ostatecznie postanowił założyć własną sektę. Zarzucił filipowcom i fiedosiejewcom, że poszli na zbyt duże ustępstwa wobec władz świeckich, tym samym zaistniała potrzebna odnowy religijnej.

"Grunt już od dawna był przygotowany, zbiegostwo istniało jeszcze przed czasem ustanowienia przez Borysa Godunowa prawa poddaństwa (*kriepostnego*); lecz było tylko objawem niemającym pewnej formy. Eufemiusz mu ją nadał. (...) Sekta wzrastała więc w liczbie, czemu sprzyjał szczególny nastrój umysłów w drugiej połowie XVIII wieku, odznaczającej się wojną Pugaczewa mnóstwem samozwańców, nieustannymi poborami rekrutów, objawami, które wcale nie sprzyjały rozwinięciu osiadłości i stateczności w narodzie rosyjskim. Po śmierci Eufemiusza, następcą w prowadzeniu sekty była jego kochanka, zamieszkująca w Sopięłkach u włościanina Krajniewa, z którym razem powiększyła liczbę stronników tułactwa" (Gordon)

Sekta rozszerzyła się na wschód, południowy wschód, gubernie środkowe oraz na Syberię. Na tej ostatniej w wielu wsiach gospodynie wystawiały na noc za okno naczynia z nabiałem, serem czy chlebem na pożywienie dla podróżnych tułaczy. Sympatycy tułactwa na całym obszarze ich występowania organizowali dla nich miejsca przytułku i schroniska, z tajnymi wejściami i wyjściami.

„Tajemne ich schowania bywają w jamach, pod schodami, kufkami, szafami, niekiedy za ścianą lub pod podwójnym dachem. Znajdują się całe wsie, zamieszkałe przez sekciarzy tułactwa, w których wszystkie domy są ze skrytkami, urządzonymi w ten sposób, że skrytka jednego domu łączy się ze skrytkami drugiego, trzeciego, itd., a ostatni dom łączy się z ogrodem, polem, brzegiem lub wielką drogą” (Gordon).

Wedle ich zasad pierwszy grzech pokutuje się surowym postem oraz 10 tys. pokłonów, podczas dwudziestu „bratnich” uczt po pięćset razy na każdej. Grzech w poście kosztuje 12,5 tys. pokłonów. Grzeszenie przez cały rok — aż 50 tys. pokłonów. Nowo wstępujących chrzcili w rzekach, najczęściej w nocy. Schwytany biegun przed urzędnikiem na ogół odpowiadał, że nie pamięta miejsca swojego urodzenia ani nie zna nikogo ze swoich krewnych.

Z czasem wystąpiły rozłamy w samym tułactwie. Podzielili się na „wędrownych” i „doskonałych”. Pierwsi uprawiają czynne tułactwo oraz kaznodziejstwo. Drugi, jak podaje [encyklopedia](http://portalwiedzy.onet.pl/51331,,,,fiodorowcy,haslo.html) (<http://portalwiedzy.onet.pl/51331,,,,fiodorowcy,haslo.html>), „udają prawosławnych”. Ich obrzędy (nabożeństwa, chrzty, rozsądzanie sporów) odbywają się w [tajnych zgromadzeniach w lasach](http://www.youtube.com/watch?v=ntaiB76sADo) (<http://www.youtube.com/watch?v=ntaiB76sADo>). [2]

„Na zewnątrz Moskwa wydaje się jednolitym i silnie zmasowanym narodem, w rzeczywistości jest inaczej — pod całunem niewoli, który nad nią zawisł, wre w tajemniczy sekciarskie życie i przygotowuje materiały do przewrotu, któremu kiedyś olbrzymie państwo ulec musi” — zauważa przenikliwie Gordon w roku 1865, na 52 lata przed Rewolucją Październikową. Nie można zbagatelizować sekciarskich korzeni przewrotu bolszewickiego. Nawet bowiem jeśli heretycy nie byli bezpośrednio odpowiedzialni za rewolucję, to z pewnością formowali jej grunt.

W Rosji carskiej najbardziej antysystemowym zacznym byli bezpopowcy — bardzo zróżnicowany nurt prawosławnego starowierstwa, które w XVII w. wystąpiło przeciwko oficjalnemu prawosławiu. Bieguni to tylko jedna z odmian bezpopowców, która naraz zaistniała w Polsce jako kanwa do rozważań egzystencjalnych o podróżującym człowieku, a zaliczający kolejne „ważne miejsca” turysta został jednym ze współczesnych „biegunów”. Niewiele ma to wszystko wspólnego z prawdziwymi biegunami, którzy w istocie byli chrześcijańską sektą komunistyczną, wyrosła wśród buntowników wobec reżimu carskiego i systemu feudalnego, zdobywając sporą popularność w Rosji na niedługo przed zeświecczonym już komunizmem bolszewickim.

Wiele napisano o tym, że wyklinany przez chrześcijan system komunistyczny jest dzieckiem chrześcijańskim. Zaistniał w samych początkach chrześcijaństwa, w Nowym Testamencie, podbudowany następnie przez wielu Ojców Kościoła, rozkwitał regularnie co pewien czas przez dwa tysiące lat chrześcijaństwa, na jego obrzeżach. Najbardziej bezpośrednim jego wykwitem przed formą zsekularyzowaną byli właśnie bieguni, dziewiętnastowieczni chrześcijańscy komuniści i anarchiści. Kolejnym etapem było po prostu rozebranie idei z religijnych ozdóbek i aplikacja na szeroką skalę. Bolszewicy to jakby zeświecczeni bieguni, którzy przestali bać się Antychrysta i przed nim uciekać — zaczęli zatem walczyć o raj na ziemi.

Bolszewizm naturalnie gnębił popów oraz zinstytucjonalizowane religie chrześcijańskie, co jednak bynajmniej nie oznaczało, że był esencjonalnie antychrześcijański. Bezpopowcy również uważali, że zinstytucjonalizowane chrześcijaństwo stało się domeną Antychrysta i blokuje dostęp do raju.

Związki genetyczne bolszewizmu i chrześcijaństwa bynajmniej się nie zatarty i dziś ich najgłośniejszym wyrazicielem jest [Aleksandr Dugin](http://en.wikipedia.org/wiki/Aleksandr_Dugin) (http://en.wikipedia.org/wiki/Aleksandr_Dugin), bodaj najbardziej wpływowy współczesny ideolog bolszewizmu rosyjskiego oraz ogólnie wpływowy ideolog rosyjski. Dugin dąży do odrodzenia rosyjskiego bolszewizmu, tym razem z wyraźniej prawosławną twarzą. Był przewodniczącym Partii Nacional-Bolszewickiej. Dumnie fotografuje się z wyrzutnią raket przy granicy z Gruzją i [wyznaje](http://fronda.pl/news/czytaj/kto_przyjdzie_do_rosji_ze_zlem_lub_czarnym_piar_em_ten_sam_zgini) (http://fronda.pl/news/czytaj/kto_przyjdzie_do_rosji_ze_zlem_lub_czarnym_piar_em_ten_sam_zgini), że katastrofa polskiego samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem to była „immanentna sprawiedliwość”. Jest autorem m.in. „Misteriów Eurazji”, „Konspirologii”, „Konserwatywnej Rewolucji”, „Templariuszy Proletariatu” oraz najgłośniejszej „[Podstawy geopolityki](http://en.wikipedia.org/wiki/Foundations_of_Geopolitics)” (http://en.wikipedia.org/wiki/Foundations_of_Geopolitics), która została zalecona jako podręcznik dla studentów akademii wojskowych przez Sztab Generalny Federacji Rosyjskiej. Dugin objął kierownictwo Centrum Analiz Metastrategicznych i został jednym z doradców przewodniczącego Dumy, Giennadija Sielezniowa.

Komunizm pojmuje jako walkę o sacrum na świecie (w opozycji do zachodniego laicyzmu,

indywidualizmu i konsumpcjonizmu). Jego gorliwa obrona tradycji zafascynowała swego czasu „Fronde”, która opublikowała z nim w 1998 r. [obszerny wywiad](http://www.niniwa2.cba.pl/rosja10.htm) (<http://www.niniwa2.cba.pl/rosja10.htm>). Zacytujmy kilka fragmentów, przybliżających myśl Dugina:

"Całe nasze dzieje, w tym ostatni bój komunizmu przeciwko kapitalizmowi, to jedynie różne próby realizacji tego samego mesjanistycznego marzenia. (...)

Po pierwsze: to prawosławie, które Stalin niszczył, było bardzo zokcydentalizowane — przesiąknięte duchem Zachodu, wyobcowane z narodu. Po drugie: marzenie mesjanistyczne, o którym wspomniałem, mogło żyć poza prawosławiem i rozwijać się w innych formach. Komunizm był próbą wyzwolenia owego mesjanizmu z czysto religijnego rozumienia. Być może próba ta okazała się nieudana właśnie dlatego, że była tak odległa od teologii. Myślę więc, że przy kolejnej ekspansji powinniśmy wykorzystać wszystkie nasze doświadczenia, zarówno czysto sakralne, jak i socjalistyczne. Socjalizm to nic innego jak zsekularyzowana wersja bizantynizmu, to Czerwone Bizancjum, prawosławie w sekciarskiej, egzaltowanej formie. Można powiedzieć, że ludowy monarcha Stalin z ludową wiarą, czyli komunizmem, wystąpił przeciwko wyobcowanej, pańskiej, szlacheckiej, zokcydentalizowanej monarchii oraz Cerkwi. Nie jestem wcale aż tak gorącym zwolennikiem systemu stalinowskiego, niemniej widzę wyraźnie pulsację naszego historycznego bytu także w komunizmie. Jeżeli więc mówię swoje bezwarunkowe 'tak' bolszewizmowi, Leninowi i Stalinowi, to nie dlatego, że był to idealny system, ale dlatego, że był dla nas jedynym rozwiązaniem. Tym razem nam się jeszcze nie udało, ale za następnym oczyścimy prawosławie oraz komunizm i odrzucimy te ich elementy, które spowodowały, iż modele te wyobcowały się z narodu. Następnym naszym etapem będzie prawosławny komunizm — eurazjatycki, misyjny, pansławistyczny, filotatarski... (...)

Zachód to geograficzny Szatan, geograficzny Antychryst. Zachód powinien zapłacić za wszystko. Najlepiej byłoby go zasiedlić Chińczykami, Tatarami, muzułmanami, całym tym eurazjatyckim koczownictwem. (...)



Dugin w Osetii Południowej w 2008 r.

Sam przynależę co prawda do Patriarchatu Moskiewskiego, ale duchem jestem ze staroobrzędowcami. Zresztą oni sami uważają siebie za jedynych prawdziwych prawosławnych. Jeśli nastąpi kiedyś prawdziwe odrodzenie prawosławia, to wyjdzie ono nie ze skostniałych struktur oficjalnej Cerkwi, ale właśnie z głębin rosyjskiego ducha narodowego, który zachował się najpełniej wśród staroobrzędowców. (...)

Bliżsi są mi bezpopowcy, którzy jako bardziej radykalni odrzucają księży. Wśród nich natomiast najbliższy jest mi odłam nietowców, którzy uważają, że królestwo Antychrysta już nadeszło, a jest nim katolicki i protestancki Zachód".

Jestem przekonany, że większość katolickich czytelników uznała jego poglądy za bardzo

oryginalne i dziwaczne. Główny współczesny ideolog bolszewizmu walczący o prawdziwe chrześcijaństwo? W istocie może to dziwić jedynie przy nieznamości dziejów herezji chrześcijańskich, które wielokrotnie próbowały aplikować ideę komunistyczną. Aż w końcu udało się to na wielką skalę w XX w. Tzn. nie do końca im się udało. Jak wyjaśnia Dugin, wersja stalinowska za bardzo była oderwana od teologii, od korzeni. Ale ideał jest już w zasięgu wzroku i wyobraźni. Raj nas dopadnie, czy tego chcecie czy nie.

*

Więcej na ten temat w mojej książce: [Heretyckie dziedzictwo Europy](#)
(<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2008>)

Przypisy:

[1] J. Gordon, *Sołdat, czyli sześć lat w Orenburgu i Uralsku*, Lipsk 1865, s. 71-83, Google Books.

[2] K. Dębiński, *Raskoł i sekty rosyjskiej Cerkwi prawosławnej*, Warszawa 1912, s. 29-30; H. Paprocki, *Bieguni*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1976, T. II, kol. 527-528.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 05-03-2011)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1082>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl